

500-LETNIA ROCZNICA UNII HORODELSKIEJ 1413 ROKU. MIĘDZY KULTURĄ POLITYCZNĄ A PAMIĘCIĄ HISTORYCZNĄ*

Jūratė Kiaupienė

Instytut Historii Litwy w Wilnie

ABSTRACT

500TH ANNIVERSARY OF THE UNION OF HORODŁO OF 1413. BETWEEN POLITICAL CULTURE AND HISTORICAL MEMORY

The authoress of the present article has embarked on the task of presenting the different views with regard to the Union of Horodlo of 1413, as presented in the Polish and Lithuanian press articles on the occasion of the 500th anniversary of this union. Moreover she has tried to find an answer to a few fundamental questions concerning the formation of the historical memory of the Poles and Lithuanians at the threshold of the restoration of their statehood. The questions concern, among others, the reasons for the differences in the evaluation of the Union of Horodlo between the Poles and Lithuanians, the moment when the memory of the Union began to take on a different shape and the links between historical memory and political culture. On the basis of examples derived from the Polish and Lithuanian press of 1913, the authoress proves that despite the many years of the Polish-Lithuanian union, a real rapprochement between the two states and societies did not take place, neither in the 15th century, not later, until the very end of the existence of the Commonwealth of Both Nations. The Polish interpretation of the union which was negotiated in Horodło in 1413 was unacceptable to a modern Lithuanian nation. Both sides, that is the representatives of the Polish and the Lithuanian nations had used the celebrations associated with the 500th anniversary of the Union of Horodło to formulate and propagate their most important goal – that is to restore their statehood and in order to achieve this goal, they were ready to subordinate their historical memory. But it is important not to forget that we are dealing with a specific kind of historical memory which is targeted and focused above all on the future.

Key words: historical memory, Polish-Lithuanian union, national identity, union tradition

Słowa kluczowe: pamięć historyczna, unia polsko-litewska, tożsamość narodowa, tradycja unijna

* Temat realizowany w ramach grantu „European Social Fund under the Global Grant measure”. The Scientific Project „The Phenomenon of the Political Culture of the Grand Duchy of Lithuania in Early Modern Europe”, VP1-3.1-ŠMM-07-K-02-049.

W 1913 roku w Polsce i na Litwie obchodzono 500-lecie umowy Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, czyli unii zawartej w Horodle w 1413 roku. Obchody wyraźnie ujawniły odmienność poglądów na przeszłość, która dzieliła nowożytny narody polski i litewski na początku XX wieku. Pokazywały też, że nowoczesne państwa Polski i Litwy zamierzano budować na różnych fundamentach historycznych.

Najpierw kilka charakterystycznych cytatów z prasy polskiej i litewskiej (litewskojęzycznej), wprowadzających w atmosferę życia publicznego Polski i Litwy w 1913 roku:

Dnia dzisiejszego mija pięćset lat od chwili, gdy w małej nadbużańskiej mieścinie wyszedł spod pióra królewskiego sekretarza, księdza Ciołka, akt, a raczej kilka aktów, zażywających w ojczyźnie naszej od wieków zasłużonej czci i poszanowania. Znana była zawsze wszystkim synom Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego ich treść, pojmowana powszechnie jako połączenie Polski z Litwą, czyli unia, o charakterze polityczno-państwowym i społeczno-narodowym. Tej pierwszej, politycznej, części aktów horodelskich chcemy dziś, w rocznicę, słów kilka poświęcić.

Tak rozpoczął artykuł *W pięćsetlecie Horodla* historyk Ludwik Kolankowski. Polemizował on z proklamowaniem w nauce koncepcji unii horodelskiej jako unii politycznej dwóch odrębnych państw, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedstawił interpretację politycznej treści aktów horodelskich i pisał:

Niechże więc dziś stwierdzone zostanie, że w Horodle **nigdy** żadna unia polityczna Korony z Litwą **zawarta nie została** [wyróżnienie – L.K.]. Proszę wziąć akt horodelski do rąk i **uważnie** go przeczytać. Cóż znajdziemy? Najpierw mamy, jak to już wyżej zaznaczono, najwyraźniejsze ponowne zatwierdzenie inkorporacji **całego państwa litewskiego** w skład Korony. Następnie idą punkty dotyczące różnych kwestii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Otóż ustępy te dalsze wszystkie odnoszą się **tylko wyłącznie** do jednej części, tej złączonej nierozdzielnie z Koroną w jedno ciało polityczne Litwy, a mianowicie **do Litwy właściwej tj. do terytorium wileńskiego i trockiego**. Terytoria te stanowiły i używały jak wiadomo tytułu: Wielkie Księstwo Litewskie, w ściślejszym, właściwym tego słowa znaczeniu i o nich jedynie i ich ówczesnym panu, wielkim księciu litewskim, mówią tylko i wyłącznie dalsze części aktu horodelskiego.

Po przedstawieniu faktów potwierdzających – zdaniem L. Kolankowskiego – taką tezę, historyk sformułował kilka zasadniczych twierdzeń. Przede wszystkim mocno podkreślał i starał się udowodnić, że do Korony w 1413 roku została wcielona, inkorporowana tylko część Litwy, tak zwana „Litwa właściwa”, czyli etniczne ziemie Litwinów. Druga teza historyka brzmiała: „W aktach horodelskich nie ma nigdzie i śladu równorzędności Korony z tem Wielkim Księstwem Litewskim. Ustępu, zastrzegającego wzajemny równorzędny wpływ na wybór panujących, nigdzie tam dopatrzeć się niepodobna”. W części końcowej artykułu autor podkreślał:

Takie pojmowanie aktu horodelskiego wyjaśnia niemało kwestyi ze stosunków polsko-litewskich w. XV, tłumaczy późniejsze pretensje Korony do ziem litewskich poza właściwym wielkim księstwem, tłumaczy ingerencję Witolda w Koronie, tłumaczy fakt istnienia później na Wołyniu państwa Świdrygiełłowego za zgodą Korony, a wbrew Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, tłumaczy zabiegi separatystów litewskich o koronę królewską, „gdyż korona w koronę wcieloną być nie może”, daje wreszcie odpowiedź na rzucone niedawno przez jednego z obcych dziejopisów pytanie, dlaczego Polacy w Lublinie nie trzymali się aktu krewskiego,

a powoływali się stale tylko na akt horodelski. Czynili to, bo był on najjaśniejszym, najwyraźniejszym prawie stwierdzeniem inkorporacji Litwy w skład ziem Korony polskiej. Takie pojmowanie aktu horodelskiego wyjaśnia przede wszystkim całą jego część polityczną. Nie ma tam, jak widzimy, żadnej sprzeczności, żadnej kolizji, jest jasna i jednolita całość, której stwierdzenie w dzisiejszą rocznicę Horodła niechaj odda cześć należną wielkim naszym prądziadom, umiejącym budować państwa i łączyć narody¹.

Z innej perspektywy rocznica horodelska została przedstawiona w artykule Adama Wierzyńka w warszawskiej gazecie „Świat”². Nazywając unię horodelską „wielką zagadką w historii polskiej, a nawet w historii świata cywilizowanego”, autor nawiązywał do poglądu profesora Oswalda Balzera:

W tym roku dopiero przez małą, ale cenną książeczkę, będącą odbitką z odczytu wygłoszonego na publicznym posiedzeniu Akademii Umiejętności, począł prof. Balzer popularyzować inny zgoła pogląd na unię horodelską. Jeżeli wyrazimy myśl uczonego historyka naszego z całą stanowczością, do której dostarczył nam wszystkich niemal argumentów, trzeba będzie uznać za fakt, że unia Polski z Litwą bynajmniej nie łączyła. Wprost przeciwnie, ona prawnie Polskę z Litwą – rozdzielała. Ten paradoks jest ostatnią zdobyczą nauki historycznej polskiej.

Po takim wprowadzeniu A. Wierzynek przedstawił istotę unii Polski z Litwą, poczynając od 1385 roku. Sformułował pytania i zaproponował odpowiedzi:

W jaki sposób polscy politycy pojmowali związek Polski z Litwą? Oczywiście jako utworzenie jednej całości państwowej. Nie byłby to bynajmniej zabór, ale **połączenie się** [wyróżnienie – A.W.], jednakże charakter tego połączenia był uważany z góry za **przyłączenie** Litwy do Polski, więc podporządkowanie jednej strony drugiej, dla dobra całości. Zasada hierarchyczna uważana tu była za naturalną. Polscy mężowie stanu nazywali ten kształt szych dążeń terminem ówczesnym, bardzo wyraźnie malującym rzecz: **inkorporacja**. I niezawodnie Litwa została w unii krewskiej 1385 r. inkorporowana w ciało polskie państwowe.

Dalej, naśladując koncepcję O. Balzera, autor podkreślał:

W trzy lata po bitwie grunwaldzkiej, która łączyła dwa państwa moralnym węzłem wylanej we wspólnej sprawie krwi i odniesionego świetnie zwycięstwa, przychodzi unia horodelska. Czego ona dokonywa? Ustala dzieło – **nie Jagielly, ale Witolda**, urodzonego separatysty. Dopelnia ona organizacji Litwy **jako odrębnego państwa**. To właśnie prof. Balzer pokazał w swej pracy niezbitcie. A dalej przedstawiał charakterystykę ustroju tego przez unię horodelską organizowanego państwa i jego społeczeństwa, podkreślając wyjątkową rolę i cywilizacyjną wyższość Polski: Unia horodelska daje **osobnemu** księciu litewskiemu **osobną** radę koronną i tworzy na całej Litwie **osobny** organizm państwowy w postaci całej hierarchii urzędników wielkksiążęcych. Dalej, organizuje ona na Litwie dwa wyższe stany: duchowieństwo i rycerstwo – jako stany osobne: dla pierwszego unia horodelska jest prawdziwą „Magna Charta Libertatum”. Nie mniejsze, bynajmniej, ma ona znaczenie i dla bojarów litewskich, których konsoliduje w osobną arystokrację, w wysokim stopniu niezależną od monarchów, dotychczas niemal trzymających ją w despotycznym rygorze. Modele, według których urządziła unia horodelska stan duchowny, były powszechne. Modele, według których urządziła stan urzędniczy, były ściśle polskie. Zaszedł tu więc fakt, jedyny zapewne w historii, **organizacji jednego państwa przez inne państwo**, a specjalnie urzędzenia cywilnego państwa nizko kulturalnie stojącego przez państwo wysoko cywilizacyjnie posunięte.

¹ L. Kołankowski, *W pięćsetlecie Horodła*, „Świat Słowiński”, listopad 1913, nr 107.

² A. Wierzynek, *1413–1913*, „Świat” 1913, R. 8, nr 39.

Za najważniejsze osiągnięcie Polski w Horodle autor uznał akt nadania bojarom litewskim herbów polskich, wydarzenie, które spowodowało, że:

Prawnie, politycznie, unia horodelska niezawodnie stała na przeszkodzie połączenia Polski z Litwą. [...] Państwa dwa i dwa trony w niej się rozłączyły – to nie może ulegać wątpliwości wobec dokumentów i faktów. Ale dwa narody w niej nachylały się ku sobie. [...] Tak jest, unia horodelska, przy całym swym pozorze separatystycznym, zakładała fundament pod polsko-litewską jedność – w samych głębinach narodu litewskiego, tam, gdzie serce czuje niebezpieczeństwo i ratunek, gdzie myśl wyrabia pojęcie o drodze i środku. Ale byłoby to zapoznać i czasy, i zdolności ludzkiej, gdyby przypisać panom małopolskim, kierownikom polskiej polityki zewnętrznej, tyle geniuszu, ile potrzeba było do świadomego, celowego, politycznego prowadzenia takiego dzieła.

Przez pryzmat wyższości Polski nad Litwą przedstawia znaczenie historyczne aktów horodelskich Henryk Mościcki w „Tygodniku Ilustrowanym”³:

Akt Unii Horodelskiej, pomimo twierdzenia niektórych historyków, dopatrujących się w nim źródła późniejszej luźności i decentralizacji Rzplitej ekspansującej się zbytnio ku wschodowi (Szujski, Bobrzyński); pomimo niesprawiedliwych, nacyonalistycznym zaślepieniem nasiąkłych głosów litewskich, jakoby Unia była pogrzebaniem narodowej odrębności Litwy – doniosły czyn horodelski pozostanie w dziejach niespożytem świadectwem wielkiej zasługi cywilizacyjnej Polski. Wyraziła się w nim najdobitniej złota idea jagiellońska, jednocząca ludy pod hasłem „równi z równymi, wolni z wolnymi”. Więcej nawet. Akt horodelski brał w opiekę lud niemowłęcy, zbliżał go i przysposobiał do cywilizacji, wychowywał w duchu pojęć wolności, nieznaney, obcej pod ten czas plemieniu Giedymiów i Olgierdów. [...] Jeśli uwzględnić stosunki panujące na Litwie przed Unią r. 1413, gdzie nie istniało pojęcie prawa własności osobistej, ani nawet możliwości rozporządzenia losem własnego potomstwa bez zgody księcia, oczywista się staje doniosłość cywilizacyjna aktu horodelskiego dla Litwinów. Przez podźwignięcie ludu litewskiego ze stanu barbarzyństwa do godności narodu kulturalnego Polska spełniła w swej misji historycznej czyn najpiękniejszy i tem bardziej szczytny, że płynął z „miłości promiennej, co nie działa marnie”.

Artykuły opublikowane z okazji 500-lecia rocznicy umowy horodelskiej w litewskich czasopiśmie przedstawiają diametralnie inne podejście i inaczej rozkładają akcenty^{**}. W gazecie o profilu literacko-politycznym „Viltis” (Nadzieja) 2 października 1913 roku⁴ pisano, że nierozumne byłoby ze strony narodu nie pamiętać swojej przeszłości, uważać, że przeszłość dla współczesnych nie przedstawia żadnej wartości, a taki właśnie błąd często popełniają Litwini. Jeszcze większym jednak błędem jest opierać współczesną doktrynę polityczną na chwalebnych dziejach z przeszłości. Taki błąd ciągle powtarza też polskie społeczeństwo, prowadzone przez różnych swoich przywódców. Im zdaje się, że to, co zaszło kilkadziesiąt lat temu, powinno być powtórzone współcześnie. Nie biorą oni pod uwagę zmian, jakie zaszły na mapie politycznej i narodowościowej.

^{**} Wyrażam podziękowanie dr. Dariuszowi Staliūnasa za wskazówki źródłowe z prasy litewskiej z 1913 r.

³ H. Mościcki, *Horodlo*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 39.

⁴ [V. Ambraziejus], *Horodliaus sukaktuvės*, „Viltis” 1913, nr 115 (902), treść., s. 2 (15) d.

Klaidinga ir neišmintinga yra atsižadėti tautai savo praeities ir laikyti ją nieko nebevertu daiktu dabarčiai. Tą klaidą dažnai darome mes lietuviai. Tačiau dar klaidingiau yra matyti didžiūse senovės atsitikimuose pagrindą naujosios gadynės politikai ir remti ant jo šokią ar tokią dabartinės politikos doktriną. Tą klaidą nuolat daro lenkų visuomenė su savo įvairių srovių vadais. Kas buvo prieš kelis šimtus metų, tai jiems išrodo privalu ir šiam metui, nežiūrint, kad visi tautų santykiai atsimainė, kad senovės valstybių žemėlapis visai nebepanašus į dabartinį žemėlapi, kad tie luomai, kurie seniau turėjo visą galybę savo rankose, šiandien nustumti užpakalin ir baigia tirpti minių miniose.

Dalej autor [ksiądz Juozas Ambraziejus] krytykuje propolskie poglądy szlachty litewskiej na unię horodelską i jej marzenia, by przywrócić dawne czasy. Jego zdaniem unii 1413 roku nie wolno deprecjonować, ale nie ma powodów, by ją idealizować, jak to robi współczesna Polska. Unia była nieuniknionym faktem historycznym, wymuszonym przez potrzebę zjednoczenia siły przeciw wspólnemu politycznemu przeciwnikowi. To, że unia nie była owocem miłości, rozumieli już jednak politycy litewscy w XVI wieku, kiedy stanowczo bronili się przed obrażającym Litwinów słowem *incorporamus* używanym przez Polaków.

Horodliaus unijos mes negalime peikti, bet negalime jos ir idealizuoti, kaip tai daro dabartinė Lenkija. Jis buvo neišvengiamas istorijos faktas, kuris vertė abi pusi telkties prieš bendrą politikos priešininką. Kad tos unijos dalykas buvo ne meilės vaisius, tai žinojo ir šešiolikto amžiaus Lietuvos politikai griežtai gindamiesi nuo užgaulaus lietuviams lenkų *incorporamus*.

W zakończeniu artykułu autor napisał:

Nam miło jest wspominać nie herby horodelskie, nie unię lubelską, ale czasy Giedymina, Kiejstuta i Witolda. Te dawne i promienne czasy na Litwie były lepsze niż okres rządów spolonizowanych Jagiellonów, kiedy Litwa powoli odchodziła od tego szczytu polityki, na który ją kiedyś podnieśli nasi wielcy starożytni wodzowie.

[Mums miela minėti ne Horodliaus herbai, ne Liublino uniją, bet Gediminų, Kęstučių gadynės, daug vyresnės ir skastesnės už tas, kada Lietuva, sulenkėjusiems Jogailaičiams viešpataujant, pamažėle slinko nuo to politikos laipsnio, ant kurio ją buvo pastatę dideji mūsų senovės vadai].

W koweńskim miesięczniku literacko-naukowo-publicystycznym „Draugija” (Stowarzyszenie) został wydrukowany artykuł Adomasa Jakštasa (Adomas, Aleksandras Dambrauskas) *Lenkų, lietuvių ir gudų spauda apie Horodlo uniją* (Prasa polska, litewska i białoruska o unii horodelskiej)⁵. Autor, opierając się na zreferowanych wypowiedziach w polskich gazetach, przedstawił kilka podstawowych twierdzeń, które uznał za obraźliwe dla Litwinów:

Litwa była pogańska i dlatego barbarzyńska. W Litwie panował wschodni despotyzm książąt. [...] W duszy ludu panowała pustka myśli i ubogość ducha. (Senoji Lietuva buvo pagoniška ir todėl barbariška. Joje viešpatavo orientalis kunigaikščio despotizmas. [...] Liaudies sieloje viešpatavo minties tuštuma ir dvasios ubagystė).

Unia horodelska jest nowym ogniwem łączącym dwa narody; ona uszlachetnia Litwę, niszczy w niej niewolę; ona wprowadza porządek tam, gdzie panowało „zamieszanie”, pomaga nie utonąć [...], w ciemności otwiera dostęp dla światła cywilizacji (Horodlės unija yra tai nau-

⁵ A. Jakštasa, *Lenkų, lietuvių ir gudų spauda apie Horodlo uniją*, „Draugija. Literatūros, mokslo ir politikos mėnesinis laikraštis” 1913, R. 7, nr 82 (t. 21), s. 178–194.

ja grandis, jungianti dvi tauti; ji nobilizuoja Lietuvą, naikina joje nelaisvę; ji yra „suirutėje” – tvarka, skendime pagalba, [...] tamsybėje – anga civilizacijos šviesai).

Unia horodelska nie tylko złączyła dwa państwa, ale i „zlała w jedną całość dwa narody”. [...] Polscy politycy, którzy stworzyli unię, byli geniuszami patrzącymi daleko wprzód, a Litwini separatystami, którzy próbowali ją zburzyć, są godnymi potępienia „zdrajcami” (Horodlo unija ne tik sujungė dvi valstiji, bet „ir suliejo j vieną dvi tauti”. [...] Dariusieji ją lenkų politikai buvo genialiai, toli matantįs lėtos vyrai, o bandžiusieji ją suardyti lietuviai separatistai – tai verti pasmerkimo „zdrajcos”).

W zakończeniu A. Jakštasa pisał, że tak jak w Horodle Polacy zrezygnowali z inkorporacji Litwy, tak teraz musieliby zrezygnować z jej asymilacji. Stwierdził:

Nasze dzisiejsze *credo* jest krótkie: ani inkorporacji, ani asymilacji, lecz pełna niezależność od Polski i wszystkiego, co jest polskie. Unia jest możliwa równego z równym (Horodlo unijoj lenkai atsisakė nuo inkorporavimo Lietuvos, taip dabar turėtų atsisakyti ir nuo jos asimilavimo. Mūsų obalsis šioje gadynėje trumpas: nei ikorporacijos, nei asimiliacijos, bet absoliuti neprigulnybė nuo Lenkijos ir visko, kas yra lenkų. Unija tegalima vien tarp lygaus su lygiu).

W 1913 roku od dawna już nie istniały ciała polityczne powołane na zjeździe 1413 roku w Horodle, lecz przedstawione przykłady świadczą, że nowoczesne narodowe środowiska polityczne, polskie i litewskie, rozpoczęły ostrą polemikę, jak interpretować treść dokumentów horodelskich. Nawet używano słów i pojęć zapożyczonych z języka politycznego późnego średniowiecza. Jak doszło do tego, że na początku XX wieku przedstawiciele narodów polskiego i litewskiego tak odmiennie wyobrażali sobie przeszłość i jej oddziaływanie na przyszłość?

Osoby zajmujące się pamięcią historyczną poszukują odpowiedzi na podobne pytania. Wstępne badania dotyczące polsko-litewskiej unijnej pamięci historycznej zostały rozpoczęte⁶, ale przed historykami rozciąga się jeszcze szeroka nieprzeorana przestrzeń badawcza, pozostaje dużo niewiadomych. Postaram się ujawnić niektóre z tych niewiadomych, sformułować kilka – moim zdaniem – podstawowych pytań dla badań unijnej pamięci historycznej i zaproponować kilka możliwych kierunków ich rozwoju. Pod dyskusję poddaję następujące zagadnienia:

- Dlaczego dwa nowoczesne narody, polski i litewski, w historycznej przeszłości związane uniami różnego rodzaju (dynastyczną, personalną, realną) na początku XX wieku formułowały w przestrzeni publicznej tak różne oceny wydarzenia sprzed 500 lat?

⁶ Niektóre elementy zagadnienia kilkanaście lat temu przedstawił Alvydas Nikžentaitis: A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiello. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000. Przykład tworzenia przez wspólnotę polityczną Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI w. pożądanego modelu pamięci historycznej dotyczącej unii horodelskiej prezentuje D. Kuolys, *Res Litwana Kunigaikštystės bendrija*, pirmoji knyga: *Respublikos steigimas*, Vilnius 2009, s. 63–88. Pewne okoliczności, które powodowały, że polskie i litewskie ujęcia unii nabrały innych kształtów, jak też że zupełnie odmiennie ustaliły się tradycje wartościowania dokumentów horodelskich z 1413 r. (tradycje, które później były pielęgnowane przez historyków dziejów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego), zostały omówione w artykule J. Kiaupienė, *Istnienie i funkcjonowanie dokumentów horodelskich z 1413 r.*, [w:] *1413 m. Horodlės aktai (Dokumentai ir tyrinėjimai) / Akty Horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, sudarė / red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, s. 289–318.

- Dlaczego na początku XX wieku młode, nowoczesne narody etniczne, polski i litewski, posługiwały się odmiennymi językami politycznymi, choć narody polityczne Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego przez stulecia były pod władzą tych samych monarchów, walczyły z tymi samymi wrogami, od 1569 roku obradowały we wspólnym sejmie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kilkaset lat w publicznym życiu politycznym na co dzień posługiwały się tym samym polskim językiem?
- Jak doszło do tego, że bardzo długie współzycie nie przyniosło długotrwałych konsekwencji, dlaczego przez stulecia w Rzeczypospolitej nie ukształtowała się wspólna kultura polityczna, nie stworzono systemu wartości państwowych, godnych naśladownictwa przez te dwa narody także w przyszłości?
- Jak to się stało, że narody polityczne Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego przez stulecia nie wytworzyły wspólnej pamięci historycznej?

Współcześni badacze fenomenu pamięci historycznej i tożsamości narodowej takie postępowanie charakteryzują terminami „tworzenie przeszłości”, „tworzenie wielkiego opowiadania narodowego (narracji narodowej)” itp. Podkreślają, że narracja jest sposobem, za pomocą którego wiedza przeobraża się w opowiadanie. Historyk odnotowujący i analizujący opowiadania różnego rodzaju musi jednak pamiętać, że opowiadanie o przeszłości może być narzędziem przetwarzania współczesności⁷.

Wyżej zacytowane wypowiedzi z prasy z 1913 roku, skierowane w stronę szerokich środowisk obywatelskich, polskich i litewskich, miały wyraźne cechy świadomego przetwarzania wizji przeszłości. W tym okresie w Europie Środkowo-Wschodniej każdy nowoczesny naród etniczny starał się wzmocnić swoją tożsamość zbiorową, ściśle związaną z pamięcią historyczną. Z przeszłości wybierano fakty i opowiadania, które najlepiej odpowiadały celom politycznym w przyszłości. Podstawową cechą wizji przyszłości, zarówno polskiego, jak i litewskiego narodu na początku XX wieku, było odzyskanie państwowości, ale polskie i litewskie pojmowanie tego, jakie powinno być nowoczesne państwo, zasadniczo się różniło.

Politycy przewodzący polskiemu narodowi etniczemu wybierali z przeszłości wizję Polski i Litwy złączonych unią, modelowali nowoczesne państwo polskie w przyszłości podobne do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Litewskiemu narodowi etniczemu taka perspektywa odzyskania państwowości w składzie nowoczesnego państwa polskiego nie odpowiadała. W celu konsolidowania litewskiego narodu etycznego podkreślano dzieje starożytnego państwa litewskiego, jej wybitnych przywódców z dynastii Giedyminowiczów – Gediminasa (Giedymina), Algirdasa (Olgerda), Kęstutisa (Kejstuta), a także Vytautasa (Witolda), wielkiego księcia

⁷ Teoretyczne aspekty problemu w ślad za Haydenem White'em, Wolfgangiem Iserem i innymi autorami przedstawia J. Jonutyte w: J. Jonutyte, L. Būgienė, A. Krasnovas, *Lietuvos pasienio miestelių atmintis ir tapatybė: Valkininkai, Vikiškiai, Žeimelis*, Vilnius 2013, s. 15–20. Podobne zagadnienia analizowano 28/29 XI 2013 r. na konferencji naukowej „The Construction of National Narratives and Politics of Memory in the Central and Eastern European Region after 1989 / Nacionalinių naratyvų konstravimas ir atminties politika Vidurio Rytų Europoje po 1989 m.” na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. Publikacja: *The Construction of National Narratives and Politics of Memory in the Central and Eastern European Region after 1989*, Sudarytojas Egidijus Aleksandravičius, Vytauto Didžiojo universitetas, 2014.

Litwy, który starał się wzmocnić suwerenne państwo w okresie, kiedy już (od roku 1386) była zawarta unia dynastyczna przez małżeństwo z Jadwigą z dynastii Andegawenów i wybranie Jagiełły – wielkiego księcia Litwy – na władcę Królestwa Polskiego. W koncepcji stworzenia przyszłego narodowego państwa litewskiego nie było miejsca na wspomnianie unijnego związku z Polską. Takie są fakty. Każdy nowożytny naród etniczny, kładąc na początku XX wieku fundamenty pod odbudowę państwowości utraconej w końcu XVIII wieku, poszukiwał znaczeniowych symboli, podobnych do tych, które niegdyś były w użyciu w kulturze politycznej Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tu pojawia się następne zasadnicze pytanie: Jak pamięć historyczna współdziała z historyczną kulturą polityczną?

Moim zdaniem, snując rozważania na temat interpretacji unii horodelskiej w 1913 roku, musimy przede wszystkim mówić tylko o fenomenie tworzenia pamięci historycznej. Nie mamy podstaw, by rozstrzygać o bezpośrednim przejęciu kultury, a raczej kultur politycznych, z okresu istnienia Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później – Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Trzeba też pamiętać, że nowoczesne narody, polski i litewski, dążące do odbudowy państwowości, szukały w pamięci historycznej podstawowych symboli politycznych, uformowanych przez kulturę polityczną w przeszłości.

Dla Polaków podstawowymi symbolami były unia z Litwą i szlachecka Rzeczypospolita XV–XVIII wieku, którą utożsamiano z państwem polskim, z polską kulturą i misją cywilizacyjną. Dla narodu litewskiego taka symbolika była nie do przyjęcia. Nowoczesny naród litewski na początku XX wieku w przeszłości, w pamięci historycznej szukał dowodów państwowej odrębności Litwy. Kultura polityczna Wielkiego Księstwa Litewskiego, wytworzony system wartości politycznych dostarczały takie dowody. Wśród owych wartości ważne miejsce, może nawet najważniejsze, zajmowało państwo stworzone przez Litwinów w połowie XIII wieku. Stało się ono łącznikiem wielonarodowego, wielowyznaniowego narodu politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Państwowa” kultura polityczna Wielkiego Księstwa Litewskiego mocno wrosła w pamięć historyczną nowoczesnego narodu litewskiego. Litewski naród etniczny na początku XX wieku nie widział swego kraju w składzie państwa polskiego i stanowczo odrzucał całą koncepcję „inkorporacji” Wielkiego Księstwa Litewskiego w przeszłości. Centralną, symboliczną postacią „państwowej” kultury politycznej był wybrany okres dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do zawarcia unii dynastycznej z Królestwem Polskim w końcu XIV wieku i lata działalności politycznej na rzecz Litwy wielkiego księcia Witolda. Nie wolno jednak zapominać o tym, że społeczeństwo Litwy na początku XX wieku nie było jednolite. Całkowicie inne nadzieje dojrzywały w środowisku polskim (polskiej kultury) społeczeństwa litewskiego, w którym była żywa koncepcja Litwy historycznej. Środowisko to obejmowało większość szlachty, która mówiła po polsku i miała tak zwaną dwupoziomą świadomość etnopolityczną: bycia i Polakami, i Litwinami. Bycie Polakiem oznaczało wierność tradycji państwowej niegdysiejszego państwa unijnego, dobrowolną przynależność do polskiego szlacheckiego makronarodu jako wspólnoty metanarodowej. Bycie Litwinem rozumiano z kolei jako wierność tradycjom państwowym dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, to znaczy jako przynależność

do litewskiego szlacheckiego narodu politycznego. Możliwa jest zresztą inna interpretacja owej dwuszczeblowości etnopolitycznej: „litewskość” byłaby tu świadomością mikronarodu, który stopił się z polskim narodem politycznym i zintegrował się z nim kulturalnie⁸.

Za głos tego szlacheckiego polskiego środowiska Litwy w rocznicę zawarcia unii horodelskiej, obchodzoną w 1913 roku, można uznać artykuł Konstancji Skirmuntt *Z powodu 500-jej rocznicy* w gazecie „Kurjer Polski”. W słowie wstępnym redaktora czytamy: „Uważaliśmy za właściwe i potrzebne, aby w dniu Unii Horodelskiej Polska usłyszała głos Litwy. Dlatego udaliśmy się do gorącej patriotki litewskiej, p. Konstancji Skirmuntt, z prośbą o artykuł. Spełniła prośbę. Jesteśmy szczęśliwi, iż możemy go poniżej zamieścić”. Autorka artykułu charakteryzuje związek unijny Litwy z Polską, zawarty w 1413 roku w Horodle, następująco:

Czynem wielkiego dobra była unia Litwy z Polską, stwierdzona w Horodle, udoskonalona przez życie. Z niej poszły cztery wieki potężnego rozwoju połączonych narodów. Dla każdego jednak inaczej. I choć dziś niektórzy ze współrodaków moich, z zapalczywością i krótkowidztwem młodzieńczego, ludowego odrodzenia, krzywo sądzą tą wielką dziejową sprawę, przyjdzie czas, wątpić nie wolno, że ją młoda Litwa zrozumie właściwie. Horodło – to uroczystość po krwawych znojach Grunwaldu. Grunwald – to pierwszy owoc paktu zawartego w Wołkowysku, a uświęconego w Krakowie 1386 r. Bez niego Polska nie miałaby sił na powstrzymanie zaborczego pochodu Germanów, bez niego Litwa byłaby pochłonięta przez wschód. Tylko to połączenie narodów dało możliwość stworzenia na wschodzie Europy tego wspaniałego państwa, które na krańcach ziem swoich zabiło po wszystkie czasy graniczne słupy życiodawnej łańciskiej kultury.

Na zakończenie artykułu K. Skirmuntt zwraca się do Litwinów:

Dlatego w tę rocznicę, która tylko dla uprzedzonych lub nieoświeconych umysłów wśród młodej ludowej Litwy jest kamieniem obrazu, nie dość jest wołać do nich: Mylicie się! Patrzycie na oblicze waszej własnej przeszłości przez szkła cudze, w oświetleniu fałszywym i wrogiem! Trzeba wołać do nich: Uczcie się, o bracia, samodzielnie i bez uprzedzeń. Wnoście do badania historii zamiłowanie prawdy, przede wszystkim prawdy, a wtedy przekonacie się, jakiej ceny dla narodu naszego była unia z Polską i jak wiele moralne jej utrzymanie pomóc nam może w dzisiejszym naszym rozwoju⁹.

Aby zrozumieć, jak działał mechanizm dostosowania pamięci historycznej do potrzeb nowoczesnych społeczeństw Polski i Litwy na początku XX wieku, trzeba choć na chwilę spojrzeć wstecz, naszkicować najważniejsze cechy życia społecznego w okresie, kiedy na tej samej przestrzeni ukształtowania się nowoczesnych państw narodowościowych w XIX wieku spotkały się dwa narody etniczne, polski i litewski, w przeszłości związane więzami historycznymi. Upadek państwa w 1795 roku oznaczał, że szlachta Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Polacy i Litwini – utraciła status narodu politycznego. Oczywiście otworzyła się przed nią możliwość asymilacji z elitą społeczno-polityczną państw, które przejęły ziemie Rzeczypospolitej, a więc była to możliwość zmiany orientacji narodowej. Większość szlachty litewskiej i polskiej

⁸ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. B. Kałęba, Kraków 2003, s. 335–336.

⁹ K. Skirmuntt, *Z powodu 500-jej rocznicy. Głos z Litwy*, „Kurjer Polski” (Warszawa), R. 16, nr 272.

jednak z niej nie skorzystała i dochowywała wierności tradycji utraconej państwowości, czyli – *de facto* – pozostała tym samym odrębnym narodem politycznym, raz po raz próbującym odtworzyć utracone państwo. W XIX wieku sytuacja kilka razy zasadniczo się zamieniała. Na początku tego stulecia romantyzm przyniósł zainteresowanie daleką przeszłością narodów, kulturą ludową pojmowaną jako skarbiec ducha narodowego oraz językiem ludu litewskiego i żmudzkiego. Wszystko to wytworzyło warunki do pojawienia się litewskiego nacjonalizmu etnolingwistycznego (litewskiego ruchu narodowego). Już przed zniesieniem pańszczyzny w drugiej połowie XIX wieku pozycja „litewkości” stała się bardzo silna: piśmienictwo litewskie było znane i różnicowane, wydrukowano pierwsze książki naukowe w języku litewskim, w sporych nakładach ukazywały się litewskojęzyczne kalendarze, a wśród chłopstwa wzrastało zapotrzebowanie na litewską szkołę początkową. W końcu władza, a także przedstawiciele miejscowej elity polskojęzycznej zwrócili uwagę na etnicznych Litwinów jako na grupę o pewnym potencjale narodowym¹⁰.

W połowie XIX wieku w miejscach styku kilku etnosów zostały postawione symboliczne znaki graniczne, które choć z biegiem czasu przesunęły się, określały etniczne terytorium zasiedlone przez Litwinów (częściowo też przez Białorusinów). W piśmiennictwie litewskojęzycznym tylko to terytorium zaczęto nazywać Litwą (Lietuva). W ten sposób w świadomości i kulturze szlachty została rozdzielona względnie jednolita przestrzeń Litwy historycznej – byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Działacze litewskiej kultury angażowali się, by oddawać cały swój potencjał twórczy tylko tej rzeczywistej i jedynej Litwie. Pisarz Ludik Adomas Jucevičius stwierdził, że wszystko, co zostało za granicami Litwy właściwej (*tikrosios Lietuvos*), to „nie moja sprawa”. Na przełomie XIX i XX wieku oraz na początku XX stulecia kulturalna, narodowa koncepcja Litwy etnograficznej zaczęła nabierać politycznych właściwości.

Na początku XX wieku do przedstawicieli polskiej kultury na Litwie należała duża część spolonizowanej szlachty oraz inteligencji (w dużej mierze wywodzącej się ze szlachty). Większość tej polskojęzycznej litewskiej szlachty zaczęła się utożsamiać z nowoczesnym narodem polskim. Nowoczesna kultura polska, która wyrosła z kultury szlacheckiej, uchroniła dużo starych wartości, między nimi i tradycję unijną Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przywiązanie do Litwy historycznej. Oba czynniki – tradycja historyczna i identyfikacja z nowoczesnym narodem polskim – formowały postawę polityczną i kulturalną spolonizowanych obywateli Litwy¹¹, lecz w drugiej połowie XIX wieku słabła rola kultury polskojęzycznej i polskiego ruchu narodowego na Litwie. Litewski ruch narodowy, który – jak można powiedzieć – odrodził się wraz z założeniem gazety „Aušry” (1883), zdecydowanie odciał się od polskiego ruchu narodowego i od tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na łamach „Aušry” znalazło się miejsce dla idei (kryjącej się zresztą już w „programie” działalności Simonasa Daukantasa) niepodległego, narodowego państwa litewskiego (jej autorem

¹⁰ Ibidem, s. 336–338.

¹¹ *Lietuvos istorija*, t. 8, cz. 1: T. Bairašauskaitė, Z. Medišauskienė, R. Miknys, *Devynioliktas amžius: visuomenė ir valdžia*, Vilnius 2011, s. 40, 42–43.

był Jonas Šliūpas). To zadeklarowane odcięcie się litewskiego ruchu narodowego od Polaków musiało prowadzić do konfliktów – polski ruch narodowy (nacjonalizm), mający pewne zaplecze społeczne na Litwie, traktował ziemie całej niegdysiejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako naturalną przestrzeń swojej działalności. Większość polskojęzycznej szlachty litewskiej trzymała się tradycji unijnych. Konflikt uwidocznił się nade wszystko w publicystyce i w polityce kulturalnej¹². Aż do I wojny światowej kwestia państwowości Polski i Litwy była *de facto* zawieszona w nieokreślonej perspektywie politycznej. Obok politycznych istniały też nie mniej ważne czynniki innego rodzaju. Pracowano wówczas przede wszystkim w dziedzinie kultury i nauki; kultura litewska w tym właśnie czasie w znacznym stopniu dojrzała. Krótko mówiąc, litewska kultura narodowa dawała społeczeństwu litewskiemu coraz mocniejszy fundament do ubiegania się o status pełnowartościowego narodu.

Podobnie dojrzewała i nauka litewska. Powstanie w 1907 roku Litewskiego Towarzystwa Naukowego świadczyło o zmianie sytuacji narodowościowej na Litwie, o coraz większym potencjale nowej generacji litewskiej inteligencji narodowej, dążącej do uwolnienia się od balastu spolonizowanej kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego. Powstałe w tym samym roku Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie starało się zachować dziedzictwo dawnej Litwy, czyli ochronić polskie podstawy kultury litewskiej, a nawet samą polskość Litwy. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, związane z dworem szlacheckim, z warstwą posiadającą, było bogatsze pod względem materialnym i skupiało znaczniejsze siły intelektualne. Członkowie tej organizacji znaleźli się jednak na rozdrożu między archaicznym poczuciem przynależności obywatelskiej do Wielkiego Księstwa Litewskiego a nowymi nacjonalistycznymi ideami. Bezustannie stali przed dylematem: z kim i przeciwko komu? Oddać przeszłość Litwy i utracić korzenie, ojczyznę, złąć się z Polakami z Korony, z którymi szlachta litewska nie utożsamiała się przez całe XIX stulecie, czy też zerwać zadawnione związki z Polską, której język i tradycje niegdyś przejęła ta sama przecież szlachta? Był to bolesny problem.

Osoby należące do Litewskiego Towarzystwa Naukowego doświadczały podobnych rozterek. Z jednej strony, chcąc odciąć się od Polaków, od kultury polskiej i na podstawie własnych założeń badać przeszłość, nierzadko odrzucano tę część dziedzictwa kultury Wielkiego Księstwa, która była wspólna i Litwinom, i Polakom. Z drugiej strony, Litewskie Towarzystwo Naukowe wspierały wciąż nowe siły i nie miało ono żadnych wątpliwości co do swych celów, do których dążyło, nie zważając na trudności. Konkurencja i konfrontacja przyspieszały proces identyfikacji narodowej Litwinów, a prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie zmuszały krzewicieli litewskiej kultury narodowej, wystawiających ocenę przeszłości, do stałego odnoszenia się do wyrażanych w nich poglądów¹³.

Wśród takich właśnie opozycji kształtowała się litewska interpretacja dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ze stronic oficjalnego wydawnictwa Litewskiego Towarzystwa Naukowego, pisma „Lietuvių tauta”, dowiadujemy się, że okres potęgi

¹² Ibidem, s. 339.

¹³ Ibidem, s. 323–327.

Litwy trwał od Mendoga do Witolda, a władcom dawnej Litwy poświęcano szczególną uwagę. Pismo „Lietuvių tauta” prezentowało czytelnikom negatywny stereotyp Polaka, a priorytet na jego łamach miały publikacje zajmujące się poszukiwaniem etnicznej autentyczności Litwinów¹⁴.

W takich warunkach intensywnego życia narodowego na polskich i litewskich ziemiach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów obchodzono 500-letnią rocznicę Horodła. Przedstawione przykłady z polskiej i litewskiej prasy z 1913 roku pokazują, że mimo długich lat związku Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim do prawdziwego zlania dwóch różnych państw i społeczeństw nie doszło ani w XV wieku, w okresie zawarcia umów horodelskich, ani później, do samego końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów w 1795 roku. Polska interpretacja unii zawartej na podstawie umowy horodelskiej z 1413 roku dla nowoczesnego narodu litewskiego okazała się nie do przyjęcia na początku XX wieku. Obie strony, przedstawiciele narodów polskiego i litewskiego, wykorzystywały obchody rocznicy horodelskiej do formułowania i rozpowszechnienia najważniejszego celu – odbudowy państwowości. Dla niego podporządkowały pamięć historyczną. Ważne jest, by nie zapominać, że mamy do czynienia ze specyficznym rodzajem pamięci historycznej, celowo zorientowanej przede wszystkim w przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. B. Kałęba, Kraków 2003.
- [Ambraziejus V.], *Horodliaus sukaktuvės*, „Viltis” 1913, nr 115 (902), treść., ślapių 2 (15) d. Czyli 2 października.
- Jakštas A., *Lenkų, lietuvių ir gudų spauda apie Horodlo uniją*, „Draugija. Literatūros, mokslo ir politikos mėnesinis laikraštis” 1913, R. 7, nr 82 (t. 21), s. 178–194.
- Jonutytė J., Būgienė L., Krasnovas A., *Lietuvos pasienio miestelių atmintis ir tapatybė: Valkininkai, Vikiškiai, Žeimelis*, Vilnius 2013.
- Kiaupienė J., *Istnienie i funkcjonowanie dokumentów horodelskich z 1413 r.* [w:] *1413 m. Horodlės aktai (Dokumentai ir tyrinėjimai) / Akty Horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, sudarė / red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, s. 289–318.
- Kolankowski L., *W pięćsetlecie Horodła*, „Świat Słowiański”, listopad 1913, nr 107.

¹⁴ D. Staliūnas, *Alternatywa początku XX wieku: historia etnosu czy państwa*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2001, t. 8, s. 90, 95.

- Kuolys D., *Res Lituana Kunigaikštystės bendrija*, pirmoji knyga: *Respublikos steigimas*, Vilnius 2009.
- Lietuvos istorija*, t. VIII, cz. 1: T. Bairašauskaitė, Z. Medišauskienė, R. Miknys, *Devynioliktas amžius: visuomenė ir valdžia*, Baltos lankos, Vilnius 2011.
- Mościcki H., *Horodło*, „Tygodnik Illustrowany” 1913, nr 39.
- Nikžentaitis A., *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000.
- Skirmuntt K., *Z powodu 500-iej rocznicy. Głos z Litwy*, „Kurjer Polski” (Warszawa), R. 16, nr 272.
- Staliūnas D., *Alternatywa początku XX wieku: historia etnosu czy państwa*, „Lituanos-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2001, t. 8.
- Wierzynek A., *1413–1913*, „Świat” 1913, R. 8, nr 39.

